

Sygn. akt I ACa 244/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz (spr.)
Sędziowie :	SA Małgorzata Wolczańska SA Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego

(...) Spółki Akcyjnej w S.

przeciwko Skarbowi Państwa-Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt II C 786/13

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 133 023 (sto trzydzieści trzy tysiące i dwadzieścia trzy) złote,

b) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 7 835 (siedem tysięcy osiemset trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11 734 (jedenaście tysięcy siedemset trzydzieści cztery) złote z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSA Ewa Solecka	SSA Anna Bohdziewicz	SSA Małgorzata Wolczańska
-----------------	----------------------	---------------------------

UZASADNIENIE

Powód – Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego „(...)” Spółka Akcyjna w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Wojewody (...) kwoty 230.103 złotych z ustawowymi odsetkami od 14 listopada 2012 r. i kosztami procesu. Dochodzona pozwem kwota stanowiła odszkodowanie za szkodę wynikłą z wydania przez Wojewodę (...) decyzji z ponad roczną zwłoką. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że skutek zwłoki pozwanego powód otrzymał odszkodowanie za nieruchomości wydzieloną pod drogi publiczne 14 miesięcy później niż powinien je otrzymać. W tym czasie mógłby korzystać z przyznanego odszkodowania chociażby umieszczając je na lokacie w Banku (...), w którym posiada rachunek bankowy i gdzie oprocentowanie lokat w 2009 r. wynosiło 6 – 4,5 % rocznie.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzucił, iż nie doszło do stwierdzenia we właściwym trybie bezczynności organu, a w działaniach Wojewody brak znamion bezprawności. Zakwestionował także wysokość roszczenia podnosząc, że odszkodowanie za nieruchomości w decyzji ponownej przyznano powodowi w kwocie o ponad 47% (tj. o 1.628.180 złotych) wyższej niż w decyzji uchylonej przez Wojewodę.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 7200 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie to Sąd pierwszej instancji poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

Decyzją z dnia 7 listopada 2007 r. Prezydent Miasta S. przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 3.435.700 złotych za nieruchomości – działki gruntu wydzielone pod drogę publiczną. Powód wniósł odwołanie od tej decyzji do Wojewody (...), kwestionując operat szacunkowy, w oparciu o który określono wysokość należnego odszkodowania. Odwołanie wpłynęło do Urzędu (...) w K. w dniu 6 grudnia 2007 r., a postanowieniem z dnia 8 lutego 2008 r. Wojewoda (...) wyznaczył nowy termin rozpatrzenia odwołania do dnia 30 kwietnia 2008 r.. Pismem z dnia 5 czerwca 2008 r. Dyrektor Wydziału (...) Urzędu (...) zobowiązał organ pierwszej instancji do wystąpienia do rzeczoznawcy majątkowego o wyjaśnienie operatu przez odniesienie się do zastrzeżeń skarżącego. Odpowiedź rzeczoznawcy wpłynęła 10 lipca 2008r.. Z uwagi na bezczynność organu powód pismem z dnia 18 listopada 2008 r. złożył zażalenie do Ministra Infrastruktury na niezłatwienie sprawy w terminie określonym w art. 35 k.p.a.. Minister Infrastruktury postanowieniem z dnia 21 stycznia 2009 r. wyznaczył Wojewodzie (...) termin na załatwienie sprawy wynoszący 2 miesiące. Wojewoda (...) nie dotrzymał tego terminu. Powód w kwietniu 2009 r. wystosował do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na bezczynność organu. Decyzją z 20 kwietnia 2009 r. Wojewoda (...) orzekł o uchyleniu decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 7 listopada 2007 r. i przekazał sprawę Prezydentowi do ponownego rozpatrzenia. Pismem z dnia 12 maja 2009 r. Wojewoda (...) przekazał skargę powoda na bezczynność organu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w G.. Po ponownym rozpatrzeniu sprawy Prezydent Miasta S. decyzją z 1 lutego 2010 r. przyznał powodowi odszkodowanie za nieruchomości w kwocie 5.081.880 złotych. Wysokość odszkodowania została określona w oparciu o operat szacunkowy z 18 sierpnia 2009 r.. Średnie oprocentowanie lokat 3-miesięcznych w okresie od jesieni 2008 r. do lutego 2009 r. spadło z 7,2 do 6,3%, lokat 6-miesięcznych z 6,7 do 6%, a rocznych z 6,5 do 5,8%. Bank (...) obniżył oprocentowanie wszystkich lokat do 6%. Powód począwszy od 13 grudnia 2010 r. posiadał w Banku (...) rachunki lokat terminowych dla klienta biznesowego, a umowę o prowadzenie rachunków zawarł z bankiem na czas określony do 16 lutego 2011 r.. Stopa procentowa dla lokat wynosiła 4,5%.

Przechodząc do rozważań prawnych odnoszących się do zasadności dochodzonego roszczenia, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż jego podstawę prawną, stanowił art. 417¹ § 3 k.c., który określa odpowiedzialność władzy publicznej za zaniechania w zakresie dokonywania aktów indywidualnych o charakterze władczym, czyli za uszczerbki spowodowane przewlekłością postępowania. Wyjaśniono, iż odpowiedzialność przewidywana w tym przepisie jest uzależniona od stwierdzenia we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód wykazał istnienie prejudykatu, jakim jest postanowienie Ministra Infrastruktury uwzględniające zażalenie powoda na niezłatwienie sprawy w terminie. Nie sprostował natomiast

powód, jak uznał Sąd Okręgowy, obowiązkowi wykazania szkody, jej wysokości i związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanego a szkodą. Powód oparł roszczenie na twierdzeniu, że w decyzji z 1 lutego 2010 r. odszkodowanie zostało ustalone na 5.081.880 złotych, podczas gdy w decyzji z dnia 7 listopada 2007 r. na poziomie 3.435.700 złotych. Według Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał, że wartość nieruchomości w dniu 7 listopada 2007 r. była taka sama, jak w dniu wydania ponownej decyzji z 1 lutego 2010 r.. Wartość nieruchomości jest ustalana na dzień sporządzenia operatu przez rzeczoznawcę, zatem wartość nieruchomości na potrzeby postępowania zakończonego wydaniem decyzji z 1 lutego 2010 r. została ustalona według cen nieruchomości aktualnych w okresie bezpośrednio poprzedzającym wydanie opinii, a nie według cen z okresu poprzedzającego wydanie decyzji z 7 listopada 2007 r.. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód nie wykazał, w jakiej wysokości odszkodowanie zostałoby mu przyznane w przypadku gdyby decyzja pozwanego, uchylająca decyzję prezydenta miasta, została wydana w terminie przewidzianym przepisami, a brak jest podstaw do przyjęcia, że należne powodowi odszkodowanie zostałoby wówczas ustalone na kwotę określoną operatem z 18 sierpnia 2009 r.. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął po myśli art. 98 k.p.c.

Przedstawiony wyrok Sądu pierwszej instancji został zaskarżony przez powoda.

W wyniku rozpoznania apelacji powoda, Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 18 grudnia 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda 133.023 złote, a w pozostałej części powództwo oddalił. Sąd odwoławczy oddalił apelację w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że apelacja jest częściowo zasadna.

Zauważono, iż wskazane w motywach zaskarżonego wyroku fakty zostały ustalone przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy w oparciu o zebrane dowody. Konsekwencją tej oceny było przyjęcie przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji za własne. Następnie wskazano, że z ustalonych faktów Sąd Okręgowy jednak wyprowadził błędne wnioski stwierdzając, że powód nie wykazał szkody w jakimkolwiek zakresie, co było kwestionowane przez apelującego.

Zauważono, iż żądanie pozwu oparte zostało o art. 417¹ § 3 k.c., który to przepis określa odpowiedzialność władzy publicznej za zaniechania w dokonywaniu aktów indywidualnych o charakterze władczym, czyli za uszczerbki spowodowane przewlekłością postępowania sądowego albo administracyjnego. Przesłanką przypisania obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przewlekłością postępowania jest skonkretyzowany w przepisie prawa obowiązek podjęcia przez organ sądowy lub administracyjny określonych działań władczych o charakterze indywidualnym, których zaniechanie spowodowało szkodę. Ustawodawca uzależnił dopuszczalność żądania odszkodowania od stwierdzenia we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji. Jednocześnie wyjaśniono, iż alternatywną dla skargi na bezczynność drogą do uzyskania prejudykatu jest wniesienie zażalenia na niezałatwienie sprawy w terminie lub przewlekłe prowadzenie postępowania na podstawie art. 37 k.p.a.. Postanowienie organu wyższego stopnia uwzględniające zażalenie stanowi wówczas prejudykat, o którym mowa w art. 417¹ § 3 k.c.

Zaznaczono, że powód uzyskał wymagany prejudykat, którym jest postanowienie Ministra Infrastruktury uwzględniające jego zażalenie na niezałatwienie sprawy w terminie.

Sąd odwoławczy wskazał, iż w przypadku utraconych korzyści szkodę określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego tę szkodę, a inaczej mówiąc to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło. Zatem obowiązkiem powoda było wykazanie, że uzyskałby określone korzyści z posiadania środków pieniężnych, którymi na skutek zaniechania organu nie dysponował we wskazanym okresie. Powód upatrywał swojej szkody w tym, że gdyby nie zwłoka w rozpatrzeniu odwołania odszkodowanie w kwocie 5.081.880 złotych uzyskałby już w roku 2008. Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że w świetle zebranego materiału nie ma podstaw do przyjęcia za prawdopodobne w stopniu granicznym

z pewnością, iż operat sporządzony w 2008 r. opiewałby na kwotę wyższą niż operat sporządzony w 2009 r., gdyż w tym czasie ceny nieruchomości spadały. Z drugiej strony jednak nie wystąpiły w sprawie przesłanki uzasadniające przyjęcie, że odszkodowanie przyznane bez opóźnienia spowodowanego bezczynnością w postępowaniu odwoławczym opiewałoby na kwotę niższą od określonej w decyzji z 7 listopada 2007 r.. W każdym razie istnienia takich przesłanek nie wykazała strona pozwana, którą niewątpliwie obciążał w tym zakresie ciężar dowodu.

Zaznaczono, iż powód ograniczył w apelacji żądanie do sumy utraconych korzyści, obliczonej od kwoty 3.435.700 złotych, która wyrażała odszkodowanie w decyzji z dnia 7 listopada 2007 r., następnie uchylonej.

W ocenie Sądu odwoławczego, pozwany domagając się oddalenia powództwa wychodził z błędnego założenia, że wobec przyznania powodowi odszkodowania za nieruchomość ostatecznie w kwocie wyższej niż ustalona w decyzji z 7 listopada 2007 r., szkoda w postaci utraconych korzyści nie wystąpiła. W związku z tym wyjaśniono, iż funkcją odszkodowania, którego dotyczyło postępowanie administracyjne, było wyrównanie powodowi uszczerbku, jaki powstał w jego majątku wobec odjęcia prawa własności nieruchomości – działek gruntu zajętych pod drogi publiczne. Zatem odszkodowanie przyznane odrębną decyzją powinno, w myśl art. 98 ust. 3 w związku z art. 130 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, odpowiadać wartości nieruchomości w dniu wydania decyzji. Niezależnie zatem od daty wydania decyzji, przyznane odszkodowanie zrekompensować miało powodowi utratę własności i wyrażać aktualną wartość nieruchomości. Zwrócono też uwagę, iż odjęcie powodowi prawa własności nieruchomości nastąpiło, jak wynika z treści decyzji o przyznaniu odszkodowania, w 2001 r.. Utraciwszy prawo własności nieruchomości powód nie uzyskał na czas rekompensaty pieniężnej wskutek przewlekłości postępowania odwoławczego prowadzonego przez Wojewodę (...). Zdaniem Sądu odwoławczego, pozwany niezasadnie utożsamiał szkodę polegającą na odjęciu prawa własności nieruchomości ze szkodą w postaci utraconych korzyści, wynikającą z niemożności dysponowania środkami pieniężnymi, które stanowić miały ekwiwalent za utraconą nieruchomość. Powód wykazał, że uzyskałby określone korzyści z posiadania środków pieniężnych, gdyby decyzja przyznająca odszkodowanie nie zapadła z opóźnieniem wywołanym bezczynnością w administracyjnym postępowaniu odwoławczym. Środkami pieniężnymi w kwocie co najmniej 3.435.700 złotych powód nie mógł dysponować wcześniej, a to na skutek zaniechania organu. Jako udowodnione zostało ocenione twierdzenie powoda, że zachodziły warunki do ulokowania środków pieniężnych uzyskanych z tytułu odszkodowania na terminowym rachunku bankowym w postaci kapitału przynoszącego dochód. Powód Przedstawił umowę zawartą z Bankiem (...) o prowadzenie rachunków lokat terminowych oraz informacje o oprocentowaniu lokat.

Sąd Apelacyjny uznał za wysoce prawdopodobny taki przebieg zdarzeń, że uzyskane odszkodowanie zostałyby ulokowane przez powoda w banku na terminowej lokacie, co stanowiłoby wybór najprostszego sposobu osiągnięcia korzyści z posiadanego kapitału. Natomiast zaniechanie organu spowodowało, że do majątku powoda nie weszły przychody z oprocentowania terminowej lokaty bankowej. Powód sformułował żądanie apelacji przyjmując najniższe według przedstawionej informacji bankowej, a możliwe do uzyskania, oprocentowanie lokaty wynoszące 4,5 % rocznie. Dlatego też oprocentowanie w tej wysokości zostało przyjęte przy ustalaniu sumy utraconych przez powoda korzyści. Jednocześnie Sąd odwoławczy dokonał korekty okresu zaniechania organu w wydaniu decyzji. Wskazano, iż odwołanie wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego w K. dnia 6 grudnia 2007 r.. Termin załatwienia sprawy upływał Wojewodzie (...), zgodnie z art. 35 § 3 k.p.a., w dniu 6 stycznia 2008 r.. Postanowieniem z dnia 8 lutego 2008 r. Wojewoda (...) wyznaczył nowy termin rozpatrzenia odwołania do 30 kwietnia 2008 r.. Sprawę z odwołania powoda załatwił dopiero w dniu 20 kwietnia 2009 r.. Zwłoka w załatwieniu sprawy wystąpiła zatem w okresie od 6 stycznia 2008 r. do dnia 8 lutego 2008 r. i w okresie od 30 kwietnia 2008 r. do 20 kwietnia 2009 r. i wyniosła 12 miesięcy i 22 dni. Łącznie możliwe do uzyskania oprocentowanie lokaty za czas opóźnienia wyniosło 4,78%. Poniesioną przez powoda szkodę w postaci utraconych korzyści we wskazanym okresie ustalono na 133.023 złote (3.435.700 złotych x 4,78 % - 19 % z tytułu podatku dochodowego). Odszkodowanie w tej wysokości zostało zasądzone od pozwanego na rzecz powoda w oparciu o art. 417¹ § 3 w związku z art. 361 k.c., a w pozostałej części powództwo oddalono.

Z podanych wyżej przyczyn Sąd Apelacyjny w części uwzględniając apelację orzekł na podstawie art. 386 § 1 i 385 k.p.c., a o kosztach postępowania w obu instancjach po myśli art. 100 k.p.c. przez ich stosunkowe rozdzielanie wobec częściowego uwzględnienia żądań stron.

Pozwany wywiódł skargę kasacyjną od przedstawionego wyroku Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu. Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego, a to art. 361 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie w wyniku pominięcia okoliczności, że na skutek zaniechania wydania w ustawowym terminie decyzji odwoławczej przez Wojewodę (...) powód nie tylko utracił korzyści, ale uzyskał również przysporzenie majątkowe o wartości przewyższającej doznany uszczerbek. W związku z tak sformułowaną podstawą kasacyjną pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania ewentualnie oddalenie apelacji powoda w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 13 stycznia 2016 r. uchylił zaskarżony wyrok w punktach 1) a), c) i 3) i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, iż zarówno w doktrynie, jak również w orzecznictwie przyjmuje się, że ustalenia istnienia i rozmiaru szkody majątkowej dokonuje się za pomocą metody dyferencyjnej, która znajduje zastosowanie do ustalenia powstania i rozmiaru doznanej przez poszkodowanego straty oraz utraconych przez niego korzyści. Poszkodowany powinien otrzymać w wyniku naprawienia szkody pełne pokrycie doznanego uszczerbku, ale też nie może uzyskać więcej niż wynosi szkoda. Przy ustalaniu szkody należy zatem stosownie do art. 361 § 2 k.c. uwzględnić nie tylko okoliczności powodujące doznanie uszczerbku, ale również przynoszące korzyści wskutek zdarzenia, które wywołało szkodę. Zastosowanie zasady kompensacji szkody z uzyskanymi korzyściami (compensatio lucri cum damno), podyktowanej względami słuszności prowadzi do zredukowania szkody o wielkość uzyskanych korzyści. Zaliczenie korzyści przy ustalaniu rozmiaru szkody jest możliwe wtedy, gdy szkoda i korzyści są skutkiem tego samego zdarzenia i gdy prowadzi to do zaspokojenia tego samego interesu poszkodowanego, powstałego wskutek tegoż zdarzenia. Na tle poczynionych uwag natury ogólnej, Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie można było odmówić słuszności skardze kasacyjnej. Z przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wiążących ustaleń faktycznych wynika, że wypłacone powodowi ostatecznie odszkodowanie ustalone zostało na sumę 5.081.880 złotych, a więc wyższą od odszkodowania określonego decyzją z dnia 7 listopada 2007 r. (omyłkowo wskazano 2008 r.) o kwotę 1.646.180 złotych. Sąd Najwyższy stwierdził, że ustalenia te wskazują, iż gdyby Wojewoda (...) wydał decyzję odwoławczą we właściwym terminie tj. do dnia 6 stycznia 2008 r., to organ pierwszej instancji rozpatrujący sprawę ponownie dokonałby ustalenia odszkodowania stosownie do wartości wywłaszczonej nieruchomości, określonej w operacie szacunkowym rzeczoznawcy majątkowego z dnia 17 maja 2007 r. przyjętym za podstawę decyzji z dnia 7 listopada 2007 r.. Podniesiono, iż w konkretnym stanie faktycznym zaszła jednak konieczność sporządzenia nowego operatu, gdyż poprzedni – z uwagi na upływ terminu określonego w art. 156 § 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) nie mógł stanowić podstawy decyzji odszkodowawczej. Wskazano, iż w następstwie zaniechania wydania decyzji we właściwym terminie powód nie tylko doznał uszczerbku w postaci utraconych pożytków od należnej mu sumy odszkodowania, ale również odniósł korzyść wynikającą z przyznania mu odszkodowania w wysokości znacznie wyższej niż ustalona pierwotnie. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma wątpliwości, iż korzyść ta nie weszłaby do majątku powoda, gdyby decyzja Wojewody (...) została podjęta w terminie, a jej uzyskanie prowadzi do zaspokojenia tego samego interesu, do którego zmierza zgłoszone roszczenie. Wobec tego ustalone w sprawie okoliczności obligowały Sąd Apelacyjny do zastosowania przy ocenie roszczenia powoda zasady compensatio lucri cum damno, skoro ustaleniu rozmiaru prawnie relewantnego uszczerbku stanowi obowiązek sądu wynikający wprost z art. 361 § 2 k.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie nie jest sporny i w całości wynika z przedstawionych dokumentów. Z tej przyczyny poczynione w oparciu o przedłożone dokumenty ustalenia Sądu pierwszej instancji zasługują w pełni na podzielenie. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ich powielanie.

Nie może już budzić wątpliwości, że pozwany dopuścił się zwłoki w rozpoznaniu sprawy (tj. wydaniu decyzji), a okres beczynności wyniósł ponad rok. Na obecnym etapie, także w świetle rozważań Sądu Najwyższego, należy uznać za niewątpliwie, iż na skutek opóźnienia w wydaniu decyzji w przedmiocie ustalenia wysokości należnego odszkodowania, powód poniósł szkodę w postaci utraty możliwości czerpania pożytku ze środków pieniężnych złożonych na lokacie przez okres tego opóźnienia. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, podzielił stanowisko pozwanego, że w tej sytuacji należało jednak rozważyć, czy zdarzenie wyrządzające szkodę nie było jednocześnie źródłem uzyskania korzyści przez powoda, co dawałoby podstawę do dokonania kompensacji (zastosowania *compensatio lucri cum damno*). Sąd Apelacyjny, rozpoznający obecnie sprawę, jest związany tym poglądem (art. 398²⁰ k.p.c.), który zresztą nie powinien budzić wątpliwości. Tym niemniej w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu rozkładał się w ten sposób, że powód miał obowiązek wykazania szkody (co uczynił), a rzeczą pozwanego było wykazanie korzyści, jaką odniósł powód. Pozwany nie przejawiał jednak w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej, a zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do przyjęcia, iż korzyść ta miałaby się wyrażać różnicą między wysokością odszkodowania ustalonego decyzją Prezydenta Miasta S. z dnia 1 lutego 2010 r. na 5.081.880 złotych (k. 17 akt), a wysokością odszkodowania ustalonego decyzją Prezydenta Miasta S. z dnia 7 listopada 2007 r. na 3.453.700 złotych (k. 8 akt). Podkreślenia wymaga, że powód odwołał się od tej drugiej decyzji, kwestionując właśnie wysokość odszkodowania, które w jego ocenie nie odpowiadało wartości przejętej nieruchomości. W okolicznościach sprawy brak jest przekonujących argumentów przemawiających za przyjęciem, że gdyby decyzja była wydana bez zwłoki wówczas odszkodowanie byłoby określone w takiej wysokości, jak w decyzji z dnia 7 listopada 2007 r. i w oparciu o ten sam operat szacunkowy. Nie dość, że operat ten był kwestionowany, to w istocie zostały w tamtym czasie sporządzone dwa operaty różniące się między sobą wartością przedmiotowej nieruchomości (w drugim operacie wartość nieruchomości została określona na kwotę 3.892.200 złotych). Prezydent Miasta S. dysponując dwoma operatami, w których wartość przedmiotowej nieruchomości została określona w dwóch różnych kwotach, nie uzasadnił w zaskarżonej decyzji dlaczego odszkodowanie ustalił w wysokości 3.453.700 złotych i w żaden sposób nie odniósł się do drugiego z opracowanych operatów, który ustalał wyższą wartość przedmiotowej nieruchomości. Między innymi wskazane wątpliwości legły u podstaw uchylecia decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 7 listopada 2007 r.. Istotnie wpływ terminu określonego w art. 156 § 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) spowodował konieczność dokonania aktualizacji operatu, jednakże równocześnie koniecznym stało się wyjaśnienie podnoszonych wcześniej przez powoda zastrzeżeń do operatu.

Stanowisko powoda zajęte w toku postępowania apelacyjnego nie może być odczytywane jako akceptacja dla wartości nieruchomości przyjętej za podstawę wydania decyzji z dnia 7 listopada 2007 r.. Natomiast wartość ta winna być traktowana jako niesporna, najniższa jaką powód powinien uzyskać, a w konsekwencji jego szkoda wyrażała się w utracie pożytków w postaci odsetek co najmniej od tej kwoty.

Zdaniem Sądu odwoławczego korzyść powinna być rozumiana jako dodatkowe przysporzenie, którego powód by nie uzyskał, gdyby nie nastąpiło opóźnienie w wydaniu decyzji. Tymczasem w okolicznościach sprawy nie wykazano, aby takie przysporzenie w rzeczywistości miało miejsce i jakiej wartości odpowiadało. Bez wykazania tej okoliczności nie jest możliwe dokonanie *compensatio lucri cum damno*.

Wobec powyższego, w oparciu o art. 361 § 2 k.c., za zasadne należało uznać żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz odszkodowania, obejmującego utracone korzyści w postaci nieuzyskanych odsetek w wysokości 4,78% od kwoty 3.453.700 złotych za okres 12 miesięcy i 22 dni, co łącznie daje kwotę 133.023 złote.

Sąd Apelacyjny zmieniając zaskarżony wyrok zasądził kwotę 133.023 złote, a podstawę zmiany wyroku stanowił art. 386 § 1 k.p.c.. O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.. Koszty postępowania apelacyjnego zostały ustalone przy uwzględnieniu stosunku, w jakim powód wygrał

sprawę na tym etapie (w 94%) oraz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym w wysokości 2700 złotych.

SSA Ewa Solecka SSA Anna Bohdziewicz SSA Małgorzata Wołczańska